

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 11 Lipca r. s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE. Nowiny Dworu, dnia 1 lipca.

(Journal de St. Petersbourg).

Dziś, w rocznicę narodzin NAYJAŚNIERSZEY CESARZOWEY ALEXANDRY, Członkowie Rady Państwa, Ministrowie, Jenerałowie, Dwór i Osoby znakomitsze płci obojey, mieli zaszczyt złożyć swój hołd i powinszowania NAYJAŚNIERSZEY CESARZOWEY MATCE, w pałacu na wyspie Jęfagińskiej.

Sankt-Petersburg, dnia 12 lipca.

(Journal de St. Petersbourg).

Dziś zrana, z okoliczności otrzymanych nowin o zdobyciu twierdz Braitowa, Anapy i Tulczy, śpiewane było w kościele parafijalnym ś. Nikołaja, *Te Deum* dziękczynne, w przytomności NAYJAŚNIERSZEY CESARZOWEY MATKI i J. C. W. WIELKIEGO XIĄŻĘCIA NASTĘPCY. Członkowie Rady Państwa, Ministrowie, Jenerałowie, Dwór, Ciało dyplomatyczne, znajdowali się na tej uroczystości, równie jak wielka liczba mieszkańców tej stolicy wszelkiego stanu.

Po odśpiewaném *Te Deum*, wożono uroczystie po ulicach tego miasta chorągwie, zdobyte na nieprzyjacielu, równie jak klucze od tych fortec.

Spacer coroczny na wyspie Jęfagińskiej, odbył się wczorayszego wieczora. Piękna pogoda, której nie można się było spodziewać zrana, ciągnęła tam wielką liczbę osób pieszo i w powozach. Bardzo piękny fajerwerk spalono około godziny 11 na wyspie Krestowskoy, naprzeciw pawillonu Jęfagińskiego.

Wczora i dziś miasto było oświecone.

WIADOMOŚĆ OD WOYSKA DZIAŁAJĄCEGO. Dnia 20 czerwca.

Adjutant bokowy, Hrabia *Tolstoy*, posłany od Admirała *Greiga*, przybywszy dnia dzisiejszego do Głównej Kwatery, złożył CESARZOWI JEGOMOŚCI klucze i banderę twierdzy Anapy, która się poddała d. 12 czerwca zwyciężkiemu orężowi Rosyjskiemu. Przy czém Wice-Admirał, Jenerał-adjutant Xiążę *Menszikow*, który dowodził wojskami lądowemi, donosi, że uwieńczona powodzeniem bitwa, która zaszła dnia 28 maja, podała jemu możliwość ustanowić trwałą cirkumwallacyjną linią, dotykającą jednem skrzydłem do morza w poprzek przylądka Anapskiego, zupełnie przeciąć komunikacyą twierdzy z Góralami i zabezpieczyć tył robót około oblężenia. Pod tą zastoną aprosze doprowadzone zostały do grzbietu stoku, zaczęte było spuszczenie się do rowu i dokonane wyłomy w dwóch bastyonach i kortynie, ich łączącey. Nieprzyjaciel, nie odważając się wytrzymać szturm, poddał się, a woyska nasze weszły do twierdzy przez wyłom.

Załoga turecka, z trzech tysięcy ludzi złożona, poszła w niewolę, oddając się na łaskę zwycięzcy. Własność każdego została nietykalną, wyjąwszy oręż.

Na skutek tego, CESARZ JEGOMOŚĆ NAYWYŻEY rozkazać raczył, ażeby komendant twierdzy, Basza *Osman-Oglu*, i wszyscy familią mający Turcy załogi anapskiej odesłani byli do Anatolii, a nieżonaci izby zostali jeńcami wojennymi.

W Anapie znaleziono 85 różnego gatunku dział i znaczny zapas ładunków, prochu i żywności.

Zdobycie twierdzy tej, dającej od dawnych czasów opiekę Góralom Zakubańskim, rozbojem bawiącym się, tym jest ważniejszą, że daje sposobność zmuszenia tych Góralów do zaprzestania częstych napadów, któremi dotąd mieszały spokojność Linii Kubańskiej i oddania się w poddaństwo Państwu Rosyjskiemu.

W tymże czasie otrzymane zostały od JEGO CESARSKIEY WYSOKOŚCI WIELKIEGO XIĄŻĘCIA MICHAŁA PAWEŁOWICZA, klucze od ostatniej bramy twierdzy Braitowa i 12 bander flotyli tureckiej. Przy czém JEGO WYSOKOŚĆ donosi CESARZOWI JEGOMOŚCI, że dnia 17 pozostała część załogi i mieszkańców, których było w Braitowie do 17,000, razem z *Alimanem* Baszą, opuścili już twierdzę i wysłani są do Sylistryi pod eskortą woysk naszych.

Półk pieszy *Ufimski*, i batalion saperów zostawione dla zajęcia Braitowa, w którym znaleziono 278 dział, więcej 17,000 pudów prochu, około 400,000 pudów różnego zboża i znakomita ilość zapasów wojennych.

Tegoż dnia 20go adjutant skrzydłowy, półkownik *Read*, przywiózł CESARZOWI JEGOMOŚCI wiadomość o poddaniu się orężowi naszemu twierdzy Tulczy, która poddała się dnia wczorayszego oddziałowi woysk ją blokujących, pod dowództwem Jenerała porucznika *Uszakowa*. 8 znamion złożono CESARZOWI JEGOMOŚCI; 91 dział, znakomita ilość zapasów żywności, znalezionych w tej twierdzy, są owocami tego nowego zwycięstwa.

WIADOMOŚĆ OD WOYSKA DZIAŁAJĄCEGO Główna Kwatera w Karasu 20 czerwca 1828 roku.

Twierdza *Anapa* poddała się na łaskę zwycięzcy Wice-Admirałowi *Greigowi* i Jenerał adjutantowi Xięciu *Menszikowu*.

Szczęśliwa bitwa d. 28 maja dozwoliła Jenerał-adjutantowi Xięciu *Menszikowu*, urządzić około twierdzy cirkumwallacyjną linią, która, przechodząc przylądkiem anapskim, przytykała ze dwóch stron do morza. Przez kilka dni roboty około oblężenia doprowadzone były do grzbietu stoku, i dokonane trzy wyłamania. W tymże czasie, Baszę dowodzącego w Anapie, wezwano po raz ostatni, oddać się w niewolę z załogą. Żądał on wolnego wyjścia z bronią i bagażami, oświadczając, że w przeciwném zdarzeniu będzie się bronił do upadłego. Po otrzymaniu tej odpowiedzi układy zostały przerwane, a woyska nasze zaczęły gotować się do szturm: wtedy przybyli od Baszy deputowani z oświadczeniem, że się poddaje na łaskę zwycięzcy.

D. 11 czerwca o południu twierdza została zajęta przez nasze woyska. Obowiązek sprawiedliwości nakazuje wyznać, że się ta twierdza mężnie broniła przez dni czterdzieści, a poddała się już wtedy, kiedy wysilone zostały wszystkie środki obrony.

Załoga anapska składała się z trzech tysięcy ludzi; 85 dział i wielkie magazyny potrzeb wojennych i żywności dostały się w ręce nasze.

Wice-admirał *Greigh* i kontr-admirał Xiążę *Menszikow*, którzy w tém oblężeniu ze wzorową zgodnością działali, i w tém okazali znamienite swe w sztuce wojennej talenta i najsławniejszą waleczność, najsławniejszy wyniesieni, pierwszy na

admirala, a ostatni na wice-admirala. Nadto Xiążę *Menszikow* utwierdzony na urzędzie Naczelnika morskigo Sztabu Jego Cesarskiej Mości.

W teyże chwili otrzymano wiadomość o poddaniu się twierdzy *Tuleczy*, w której było 91 dział i 2000 ludzi załogi.

W *Brańowie* znaleziono 278 dział, więcej 17,000 pudów prochu, dwa magazyny drzewa, wystarczające na wszystkie potrzebne reperacye naszej artylleryi, niezliczone mnóstwo ładunków do dział różnego kalibru, i tak wielkie zapasy żywności, że wystarczą na utrzymanie całej Armii przez ciąg jednego miesiąca.

Teraźniejsza kampania rozpoczęła się 25 kwietnia. Od tego czasu do dnia 19 czerwca, zajęliśmy Xięztwa Mołdawii i Wołoszczyzny, przeszliśmy Dunaj pod ogniem Turków w Isacezi, zniszczyliśmy ich flotyllę na tej rzece, prawym jej brzegiem doszliśmy do wału Trajana, wzięliśmy siedm twierdz (Isacezi, Brańow, Maczin, Hirsowa, Kjustendzi, Anapa i Tulecz), i zdobyliśmy, tak w tych twierdzach, jako i w różnych potyczkach z nieprzyjacielem więcej 800 dział.

Dzisiejszego wieczora złożone będą dziękczynne do Pana Boga modły, widocznie błogosławiącego postępowi oręża naszego, z prośbą, ażeby i nadal dobroczynna Prawica Jego udarowała świętą swoją Opieką waleczne nasze rycerstwo.

WIADOMOŚĆ OD WOYSKA DZIAŁAJĄCEGO. (z Ruskiego Inwalida).

Obóz pod Karasu, d. 23 czerwca 1828 r.

JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ Wielki Xiążę *Michał Pawłowicz* raczył przybyć do Głównej Kwatery Jego Cesarskiej Mości d. 21 czerwca.

Z niewymowną radością uyrzeliśmy na Jego Wysokości znaki Orderu woyskowego s. Jerzego 2giey klasy, posłane Jego Wysokości od Najjaśniejszego Cesarza w d. 8 czerwca, za zdobycie znakomitej twierdzy Brańowa.

Przy 278 armatach na wałach, przy zapasach na lat kilka, przy najpewniejszych fortyfikacyach, znajdowało się w Brańowie 20,000 mieszkańców, licząc w to 12,000 załogi, złożoney z żołnierzy i uzbrojonych obywateli.

Niedostatek materyałów i daleka odległość, z której należało je sprowadzać, opóźniły rozpoczęcie rzeczywistych robót do d. 13 maja. W całym tym przeciągu czasu, od owego dnia do poddania się twierdzy, Jego Wysokość Wielki Xiążę ustawicznie, pod ogniem Turków, zwiedzał transze i przykopy, miał pieczę o ranionych, i przytomnością Swoją zagrzewał żołnierzy, pierwszy raz podobnemi zajmujących się robotami. Jego Wysokość Sam spuszczał się do galeryi minowych, urządzonych pod bastyonami, i aż do końca ich dochodził. Dla lepszego obejrzenia fortyfikacyi nieprzyjacielskich, i poznania, ile są uszkodzone od ognia z naszych bateryy, Wielki Xiążę zwiedził d. 30 maja plac broni, na którym kończyły się nasze roboty. Na lewém skrzydle, o trzy sążnie od fossy twierdzy, dla przypatrzenia się przeciwnemu bastyonowi, stał na miejscu jednego z naszych na straży będących. Kule armatne i karabinowe sypały się gradem dokoła WIELKIEGO XIĘCIA. Zaledwo zaś odszedł z tego miejsca, na którym stanął przez kilka minut, żołnierz, stanąwszy tam na warcie jak wprzódy, ugodzony został kulą i padł nieżywy. Jego Wysokość zatrzymał się jeszcze przy nim, dla dania mu ratunku.

Przypuszczenie szturm d. 3 czerwca, przed którym zrobiona była Turkom ostatnia propozycja do poddania twierdzy, a przez nich odrzucona, nie mogło byż odwiekanem, lecz zostało wykonane środ dnia; minerowie nasi słyszeli już głosy nieprzyjacielskie. Należało obawiać się, ażeby Turcy w kilka godzin, jakimkolwiek sposobem, naszych min nie postrzegli.

W nocy z d. 3 na 4 czerwca, po szturmie, Jego Wysokość jeszcze raz obejrzał wszystkie transze, w tym czasie, kiedy Turcy syпали do nich najsilniejszy ogień, usiłując zmusić nas do o-

puszczenia stanowisk. Obecnością WIELKIEGO XIĘCIA woyska nasze wstrzymane były na swoich miejscach, a męstwo się ich podwoiło.

Chociaż szturm skutku nie wziął, Turcy atoli tak dalece byli zatrwożeni swoją stratą, (która, wedle własnego ich świadectwa, dochodziła tysiąca ludzi) walecznością oblegających, mocnym odparciem wszystkich wycieczek i nieuchronnością powtórnego szturm, że d. 5 oświadczyli chęć kapitulowania, nie zważając na pozostałe swoje znaczne pomoce i środki.

Żałoga otrzymała pozwolenie oddalenia się do Sylistryi, opuściwszy twierdzę w przeciągu dni 10. WIELKI Xiążę pozostał pod Brańowem do wyścia ostatniego nieprzyjaciela. Woyska nasze, które zajęły tę twierdzę pod Dowództwem Jego Wysokości, zachowały najsicisleyszą karność. Od Turków nie było na nich najmniejszey skargi.

Formalne obleżenie Brańowa trwało od d. 13 maja do 6 czerwca włącznie t. j. dni 25. Kosztowało nam w zabitych i ranionych, licząc w to i szturm, mniej jak 3000 ludzi. Większa część ranionych pomatu wraca znnow do szyków.

JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ zdobyciem tej twierdzy istotnie przyłożył się do zabezpieczenia naszych komunikacyi z Rosyą, Multanami i Wołoszczyzną, do otwarcia żeglugi nizinami Dunaju, do utrwalenia zasady dalszych naszych działań wojennych i nakoniec do wzmocnienia Armii całym korpusem, znajdującym się przy obleżeniu, którego świetny skutek uwieńczył trudy i czyny Jego Wysokości.

Pierwsza dywizya tego korpusu już się z nami połączyła, i po dopełnieniu teraz poruszeń, o których namieniono było w poprzedzającej wiadomości, Główna Kwatera Jego Cesarskiej Mości jutro oświcie posunie się na przód z całą Armią.

— W i l n o. —

Uczniowie, którzy przez pilność, postęp w naukach i dobre prowadzenie się, zdaniem nauczycieli Gimnazjum Wileńskiego, i przy niem Szkoły Powiatowej, zastużyli w teraźniejszym roku szkolnym na nagrody:

Z Klasy 3ciey Gimnazyalney:

Na Medale Złote:

Bernowicz Sobiesław, Nowicki Stanisław, Szyłeyko Jan.

Medale Srebrne:

Kałączyński Mikołaj, Maczyński Kazimierz, Waszkiewicz Ernest.

Książki

Chylewski Wespazjan, Eytmin Tadeusz, Szpitznagel Ferdynand, Tołoczko-Wincenty, Walicki Józef.

Listy pochwalne:

Andrzejewski Benedykt, Haciski Alexander, Woytkuński Konstanty, Walicki Waleryan.

Na pochwałę:

Łazowski Jan, Łazowski Leonard, Narbut Rudolf, Went Jerzy.

Z Klasy 2giey Gimnazyalney:

Na Książki:

Gintowt Ignacy, Mińkowski Jan, Szwykowski Kazimierz, Szyłanski Teodor, Żagółowicz Alfons.

Listy pochwalne:

Dłuski Ounfry, Dobrowolski Karol, Jurcewicz Alexander, Kamiński Felix.

Pochwałę:

Abicht Teodor, Jakubowski Stanisław, Józefowicz Justyn, Korsak Narcyz, Malecki Romuald, Mianowski Kazimierz, Szwoynicki Józef.

Z Klasy 1szej Gimnazyalney.

Oddziału Igo: Na Książki:

Baliński Józef, Giecwicz Józef, Pelikan Alexander, Zawadzki Adam.

Listy pochwalne:

Choroszewski Władysław, Dłuski Michał, Szklennik Michał, Szyłeyko Adolf, Zabczyński Antoni.

Pochwałę:

Chrystowski Szczepan, Giedroyć Melchior,

Mickiewicz Xawery, Maxiewicz Kazimierz, Maciejowicz Tadeusz, Swolkien Ignacy.

Z Oddziału drugiego:

Na Książki:

Boriakow Karol, Danieyko Lucyan, Waszkiewicz Walery.

Listy pochwalne:

Bolcewicz Oktawiusz, Falinski Michał, Sorokin Michał.

Pochwałę:

Boriaków Alexander, Machwitz Adam, Machwitz Lucyan, Podbereski Romuald.

Z Klasy 3ciej Powiatowej:

Na Medale Srebrne:

Danieyko Alexander, Downar Stanisław.

Książki:

Downar Julian, Moszkow Jan, Szyszło Sebastian, Szyszło Fabian.

Listy pochwalne:

Chruszczewski Mieczysław, Krassowski Apollin, Kossakowski Władysław, Sobolewski Jan, Wojakowski Franciszek.

Pochwałę:

Czyż Henryk, Dziewoński Jan, Eysemblatter Alexander, Bagiński Adolf, Jacyna Alexander, Kierbedź Hippolit, Rukowicz Edmund, Radwański Franciszek, Walicki Stanisław, Wasilewski Alexander.

Z Klasy 2giej Powiatowej:

Na Książki:

Bijeyko Felix, Rudnicki Alexander, Tomaszewicz Władysław, Walicki Julian.

Listy pochwalne:

Gorski Ignacy, Houwald Onufry, Jocz Kazimierz, Maxa Ludwik, Orzechowski Julian, Szpakowski Gasper.

Pochwałę:

Baykow Alexander, Gasztowt Wincenty, Gasztowt Karol, Gorski Jan, Houwald Stanisław, Januszkiewicz January, Kostrowicki Michał, Malinowski Wiktor, Rutkowski Xawery.

Z Klasy 1ey Powiatowej:

Na Książki:

Bańkowski Józef, Bratkowski Józef, Szykier Antoni, Wasilewski Paweł.

Listy pochwalne:

Filipowicz January, Frądzkiewicz Stanisław, Hacıski Tadeusz, Szulski Justyn, Wojewodzki Hilary, Wojewodzki Władysław.

Pochwałę:

Dłuski Romuald, Jaroszewicz Michał, Petruszewicz Kazimierz, Rodziejewicz Ludwik, Suchocki Józef, Sielicki Leopold, Turowski Jan.

Ze Szkoły Powiatowej XX. Bazylianów otrzymali nagrody z Klasy 3ciej:

Medal Srebrny:

Tomaszewski Alexander.

Książki:

Czaplinski Stefan, Łonkiewicz Jan, Michałowski Henryk, Marcinowski Konstanty, Wiszniewski Tadeusz, Zienkiewicz Józef.

Listy Pochwalne:

Klimowicz Antoni, Szteyn Michał, Życki Jan.

Pochwałę:

Adamowicz Klemens, Dzieżyc Ignacy, Dowgird Florenty, Dębrowski Anioł, Giec Michał, Gan Mikołaj, Łyszczynski Jan, Mikłaszewicz Antoni, Weys Ferdynand.

Z Klasy 2giej: Książki:

Adamowicz Stanisław, Berkman Józef, Budkiewicz Waleryan, Czaplinski Bazyli, Jawgiel Stanisław, Szyłański Julian, Tomaszewicz Henryk.

Listy Pochwalne:

Chylewski Wiktor, Jurewicz Ignacy, Jurewicz Michał, Lindzay Piotr, Walter Konstanty, Zienkowicz Józef.

Pochwałę:

Gołbiowski Alexander, Klimowicz Konstanty, Laudański Zacharyan, Mieczkowski Justyn, Pietkiewicz Jan, Towiański Ludwik, Trzeciak Alexy, Tarajewicz Henryk, Warszewicz Piotr.

Z Klasy 1szej: Książki:

Byszewski Marcin, Gołbiowski Ferdynand,

Olechnowicz Ferdynand, Podbereski Ludwik, Szumkowski Antoni, Szablowski Felix, Wersocki Felix.

Listy Pochwalne:

Daszkiewicz Karol, Lelewicz Ignacy, Lisiecki Romuald, Nowicki Michał, Sobolewski Karol, Szumkowski Karol, Zabłocki Józef, Zerebczyk Piotr.

Pochwałę:

Barszcz Kazimierz, Drozdowski Kazimierz, Gineyt Franciszek, Gan Herkulan, Jakowicz Wincenty, Kołataj Ignacy, Sawicki Józef, Skryplein Józef, Woytkiewicz Gracyan.

Dyrektor Szkół Guber. Wileń. Koll. So-

wietnik, Kajetan Krassowski.

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 17 lipca.

(z Gazety Warszawskiej).

NAYJAŚNIEJSZY CESARZ i KRÓL Jmć raczył najłaskawiej Postanowieniami Swemi z d. 9 (21) czerwca r. b. w obozie pod Karatay wydanemi, mianować: JW. Tatyszczewa, Ambassadorsa swego przy Dworze Cesarsko-Austryackim, Kawalerem orderu Polskiego *Orła Białego*; tudzież JP. Ludwika Tęgoborskiego. Referendarza Stanu Nadzwyczajnego, Kawalerem orderu *s. Stanisława* 2giej klasy; Xawerego *Segnota*, Kontrollera u. żytego przy boku Kommissarza pełnomocnego Królewsko-Polskiego do likwidacyi z Austryą, Kawalerem orderu *s. Stanisława* 3ciej klasy.

JĘY CESARZEWICZOWSKA MOŚĆ WIELKA KIRŻNA Rossyyska, MARYA, Małżonka J. K. Mości Wielkiego Xięcia Sasko-Weymarskiego, wraz z Córką Swą Xiężniczką *Augustą*, przybyła dnia onegdajszego z *Petersburga* do tutejszey stolicy.

F R A N C Y A.

Paryż dnia 30 czerwca.

(Journal de St. Petersbourg).

Rzeczpospolita Haytańska znalazła się w nie-
możności dopełnienia głównych warunków postanowienia Królewskiego z d. 17 kwietnia 1825 r. Pierwsza tylko część piąta została zaspokojoną drogą pożyczki, ze 150 milion., stanowiących fundusz wynagrodzenia dawnym kolonistom San-Domingo. Król, zważając interessa kolonistów i pożyczających, na przełożenie ministra spraw zagranicznych, mianował szczególną kommissyą do roztrząśnienia i obmyślenia środków, zapewnających przez konwencyą z rządem Haytańskim, wypłatę 120 milion., które rząd ten jest jeszcze winien Francyi. Kommissyja ta, w której ma prezydować minister skarbu, składa się z PP. wice-hrabiego *Lainé*, barona *Portal*, Xięcia *Lévis*, członków izby Parów; *Dellesert*, *Berbis* i *Latours*, członków izby depulowanych.

A N G L I A.

Londyn dnia 27 czerwca.

(Journal de St. Petersbourg).

Uznanie blokady, którą *Don Miguel* założył pod *Oporto*, za prawdziwą i czynną, sprawiło żywe w mieście wrazenie. Następne uwiadomienie przysłane zostało z departamentu spraw zagranicznych do sekretarza gospody *Lloyd*:

„*Biuro spraw zagranicznych, 24 czerwca:*
„Hrabia *Aberdeen* poleca mi, abym W Pana uwiadomił, iżby też wiadomość była udzieloną przez W Pana komitetowi *Lloyd*, iż dowiedziano się w tém biurze, że miasto *Oporto* ogłoszone zostało za będące w rzeczywistej blokadzie przez J. K. W. Xięcia Rejenta portugalskiego. Zostają i t. d. „*Dunglas*.”

Gazeta *Goniec* robi z tey okoliczności uwagę, iż ponieważ *Don Miguel*, w tey deklaracyi, nie przybiera innego tytułu, jak tylko Xięcia Rejenta, i że do tychczas jeszcze żadnego innego nie przybrał, rząd przeto Angielski obowiązany jest szanować tę deklaracyą; lecz gdyby był przyjął tytuł Króla, Anglia żadnego nie dawałaby względu na postanowienie, wydane przezeń w tym tytule.

— Podług wiadomości z *Malty*, pod d. 4, admirał *Malcolm* jest upoważniony do zastąpienia (*)

P. T. Codrington w dowództwie nad bardzo znaczną flotą; okręty znajdujące się tam, są: *Azja*, *Glasgow*, *Revenge*, *Ocean*, *Etna*, *Infernal*, *Erèbe*, *Raleigh*, *Pelore*, *Brisk*, *Hind* i *Mosquito*.

— Admirał Codrington, który wyjechał do Korfu d. 8 maja, na okręcie *Ocean*, wespół z wielu innemi okrętami floty, zdaje się być tu co chwila spodziewanym. Powiadają, że *Wellesley*, okręt 74działowy, zastąpi *Warspite*, na którym ma powrócić do Anglii admirał Codrington, jeżeli tylko powiększenie flot rosyjskiej i francuskiej nie skłoni do przyjęcia innych środków.

— D. 20 b. m. okręt liniowy i fregata rosyjska płynące z Malty, przybyły do *Portsmouth*; statki te, nie mogąc być używanemi na morzu, mają powrócić do Kronsztadu.

— Okręt liniowy *Don Juan VI*, który wypłynął z Rio d. 27 marca, z aktem zrzeczenia się Don Pedra, oczekiwany był co chwila na Tagu; lecz sądzono, że kapitan *Vasconcellos*, zawołany stronnikiem Don Pedra, wnet, jak tylko się dowie o stanie interesów, o których uwiadomić go starano się, natychmiast uda się do Porto.

TURCYA.

Od granic tureckich 21 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej).

Powszechna Gazeta Niemiecka umieściła list pod d. 29 maja o toku dyplomatycznych czynności w *Stambule*. Wyrażono w nim: „D. 4 maja Poseł Niderlandzki odwiedził Reis-Effendego, chcąc mu przedstawić polityczny stan i stosunki Europy, oraz niebezpieczne położenie Porty. Reis-Effendi oświadczył Baronowi *van Zuylen* swoją wdzięczność za jego przejacielskie uczucia; lecz obstawał przy raz przyjętym systemacie, i przy prawości rządu Tureckiego, który swoich traktatów sumiennie dopełnił; oświadczył oraz, iż religia Porty niedozwala jej przyjąć traktatu z d. 6 lipca: lecz dodał, iż dla wszystkich przyjemny byłby powrót Posłów Angielskiego i Francuskiego do *Stambułu*. Jakkolwiek to ostatnie życzenie Reis-Effendego nie opierało się na zasadzie odpowiedniej teraźniejszemu stosunkom politycznym i zdawało się wypływać jedynie z przyjacielskich uczuć, które od niepamiętnych czasów istnieją między Anglią, Francją i Portą, wyszłako Poseł Niderlandzki osądził za rzecz przyzwoitą zrobić użytek z tego oświadczenia, i donieść o tem innemu Dworom. Tym celem wysłał d. 7 maja sekretarza poselstwa do pałacu Porty, dla zapytania się, według zwyczaju, raz jeszcze: czyli Porta zechce, aby to ustne oświadczenie komu należy udzielić, i czyli przytém nie da jakich objaśnień; gdyż wątpli o pomyślnym skutku swoich usiłowań, dopóki się Porta nie zgodzi na traktat Londyński. Odpowiedź na to była, iż Porta życzy sobie bez wątpienia powrotu Posłów do stolicy, i że ustne oświadczenie dane Baronowi *van Zuylen*, nie przeszkadza istotnym zamiarom Porty do przywrócenia dawnych stosunków z rzeczonemi Dworami. Tymczasem, gdy Porta wielką cenę przywiązywała do tych nowych kroków dyplomatycznych i różne pochlebne nadzieje sobie czyniła, wysłano z *Pera* gońców do rozmaitych Dworów. Gdyby nawet gabinety Londyński i Paryżki dały się nakłonić do ułatwienia Porcie kroków pojednawczych, zaledwo jednak można było przypuścić, aby inne gabinety podobnego były zdania. Z tém wszystkiem, w domach poselstw Europejskich niczego nie zaniedbano, coby życzeniem Porty odpowiadało i ile możliwości mogło się przyłożyć do przedszego przywrócenia przyjacielskich stosunków z Mocarstwami sprzymierzonymi. Wyprawiono gońców do *Wiednia*, *Berlina*, *Paryża* i *Londynu*, dla uwiadomienia tych Dworów o tém, co się stało. Lecz nadeszła Deklaracja wojny i Manifest ze strony Rosyi w d. 13 maja, do *Stambułu*, a nadzieje Porty równie jak i

Posłów, które przed kilku dniami jeszcze wróżyły pomyślne skutki, bardzo upadły. Poznał Reis-Effendi życziwą zamiary Posłów Niderlandzkiego, Austriackiego i Pruskiego, a dnia 17 maja odebrał tłumacz Barona *van Zuylen* oświadczenie, składające się z kilku zapytań, względem traktatu z dnia 6 lipca i wzajemnych stosunków Mocarstw. Odpowiedział Baron *van Zuylen*, iż przyjęcie traktatu z d. 6 lipca zawiąże na nowo zerwane stosunki z obudwoma Mocarstwami, i musi mieć pomyślny wpływ na wszystkie okoliczności. Uplęgnęło potem dni kilka, a Porta ze swojej strony nie robiła więcej zapytań. Niepomyślna wiadomość o *Brailowie* dała stolicy wojenną postać, a *Hussein* Basza, który aż dotąd nie chciał przyjąć dowództwa, wyruszył teraz w 15,000 wojska do *Adryanopola*; *Halil* Basza udał się za nim, i przygotowania w zbrojowni morskiej zaczęto z wielkim pośpiechem. Dnia 19 maja wysłano gońców do wszystkich Dworów Europejskich z oświadczeniem, iż Porta postanowiła na deklarację wojny, z orężem w rękę odpowiedzieć; o pojednaniu się nie było wtedy żadnej wzmianki. Dnia 20 maja wieczorem przestał znowu Reis-Effendi Posłowi Niderlandzkiemu zapytania, podobne do tych, które trzema dniami pierwej uczynił. Zład wniesiono, iż przyjęcie pośrednictwa Mocarstw w sprawie Greckiej ze strony Porty może nastąpić, i że tylko fałszywy wstyd wstrzymuje ją od zupełnego w tej mierze oświadczenia się. Znowu więc usiłowano przekonać Portę, iż tylko w tym kroku mogłaby znaleźć swoje ocalenie, i razem doniesiono wszystkim Dworom, iż jakkolwiek w postępowaniu Porty okazuje się opór, jednakże jest wielka nadzieja skłonienia jej do przyjęcia traktatu z dnia 6 lipca. Istotnie wręczono dnia 28 maja listy tłumaczowi Posła Niderlandzkiego do Hrabiego *Guilleminot* i Pana *Stratford Canninga*. Zapraszano w nich Posłów do powrotu do *Stambułu*. Główną atoli przyczyną, która miała być zasadą tego zaproszenia, nie obchowywały te listy, a Porta, która się zdawała przywiązywać tyle wartości do zapytań przełożonych Posłowi Niderlandzkiemu, i do otrzymanej na nie odpowiedzi, pominięła punkt, na który powinna była zwrócić całą baczną uwagę, i że którego tylko pomocą mogła się spodziewać pojednania. Na uwagę, iż traktaty uroczyste zawarte wymagają także punktualnego dopełnienia; że traktat Londyński jest w zupełnej mocy, i że Posłowie Angielski i Francuski wtedy tylko przystąpią do układów z Portą i będą mogli wrócić do *Stambułu*, jeśli Porta namyśli się układać na zasadzie tych zaręczeń, (którą to uwagę zrobiono Reis-Effendemu, nie jako w odpowiedzi na jego zapytanie, czyliby nie można w miejsce traktatu Londyńskiego zawrzeć traktat *Stambulski*, gdyż Porta nie ma obowiązku uznawania układów bez jej wiedzy i zezwolenia zawartych, i czyliby na ten koniec Posłowie Francuski i Angielski nie mogli wrócić do *Stambułu*) nie miano żadnego względu przy układaniu listów do Hrabiego *Guilleminot* i Pana *Stratford Canninga*. Te listy ograniczały się tylko na zapewnieniach przyjaźni i życzeniu powrotu. Każdy jest przekonany, iż ułatwienie istniejących między Mocarstwami a Portą zatargów, zależy nie tylko od grzecznej formy, lecz oraz, iż uspokojenie Grecyi jest jedynym środkiem. Równie więc ciekawą jest rzeczą usłyszeć odpowiedź Hrabiego *Guilleminot* i Pana *Stratford Canninga*, jak przekonać się o istotnych zamiarach Dywanu. Bardzo wielu wątpi aby Porta chciała uleść a nawet tłumacz, który o tych stosunkach politycznych dał wiadomość, mniema, iż Porta ujrzy się zawiedzioną w swoich nadziejach, i nie odbierze z *Korfu* pomyślnych wiadomości; będzie wołała pójść za przykładem Persyi i przedzysłać nowy traktat zawrzeć, niżeli poddać się Londyńskiemu.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.